dr hab. Rafał Zimny
Katedra Stylistyki i Pragmatyki Językowej
Wydział Językoznawstwa
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 2023 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dagmary Świerkowskiej-Kobus pt. *Tekst slamerski w świetle genologii lingwistycznej* napisanej pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Rybki, prof. UAM na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

1. Uwagi ogólne

Przedmiotem dysertacji doktorskiej mgr Dagmary Świerkowskiej-Kobus jest pionierska w polskiej lingwistyce próba opisu zjawiska slamu. Warto od razu dodać, że Doktorantka przed złożeniem w przewodzie recenzowanej pracy doktorskiej opublikowała wcześniej kilka artykułów naukowych dotyczących slamu, a także zredagowała kilka slamerskich antologii, co czyni ją w istocie prekursorką, a w przyszłości być może nawet klasykiem, językoznawczej refleksji nad tym fenomenem komunikacyjnym oraz osobą, której dokonania w dziedzinie archiwizacji polskich utworów slamerskich są i będą trwałym dorobkiem polskiej humanistyki na polu opisu i popularyzacji tego rodzaju twórczości. Piszę te słowa absolutnie świadomie i z pełną odpowiedzialnością. Uzasadnienie dla tej oceny pojawi się w dalszych częściach recenzji.

Materiał analityczny rozprawy stanowi 100 utworów slamerskich autorstwa 48 osób, które to utwory wyizolowane zostały z liczącego 152 godziny materiału zarejestrowanego w badaniach terenowych podczas 117 turniejów slamerskich odbywających się w latach 2017–2022, w tym – organizowanych online w czasie pandemii COVID-19. Nie są dla mnie w pełni jasne kryteria doboru badanej próby tekstów – Autorka na s. 23–24 podaje, że wykorzystane w badaniu wypowiedzi pochodzą z wszystkich edycji Ogólnopolskich Mistrzostw Slamu Poetyckiego. Z wyjaśnień zawartych w tym miejscu pracy wnioskuję, że doboru próby Doktorantka dokonała ze względu na trzy kryteria: reprezentatywność (w mistrzostwach biorą bowiem udział przedstawiciele wszystkich polskich scen slamerskich), proporcjonalność (niewyjaś-

nioną jednak bliżej, nie wiem więc na pewno na podstawie zawartych w pracy informacji, czy chodzi tylko o proporcjonalność reprezentacji tekstowych z poszczególnych lat objętych badaniem, na co może wskazywać Wykres 1, czy może Doktorantka wzięła pod uwagę proporcjonalność jakiejś innej danej?) oraz uwarunkowania techniczne i pragmatyczne. Kryteria te jednak nie zostały wyraźnie określone i nazwane, co może powodować u Czytelnika wątpliwości zarówno co do techniki wyboru fenomenów tekstowych do badania, jak i co do ich typowości dla analizowanego zjawiska komunikacyjnego. Jako czytelnikowi zabrakło mi osobiście określenia wielkości tak wyodrębnionego korpusu, tj. informacji, ile procent tekstów z archiwum zgromadzonego w badaniach terenowych zostało włączonych do badania przeprowadzonego na użytek dysertacji. Ponadto – nie jestem przeciwny podawaniu wielkości korpusu w jednostkach czasu (archiwum liczy 152 godziny nagrań, czyli 9120 minut, ale nie wiadomo, ile godzin lub minut liczy zbiór wypowiedzi badanych), mimo że jest to raczej charakterystyczne na przykład dla badań historii mówionej. W mojej opinii dla czytelnika językoznawcy wartościowsze byłoby wyrażenie wielkości zarówno zebranego archiwum, jak i wyizolowanego z niego badanego korpusu albo w tokenach, albo w wyrazach ortograficznych.

Niezależnie od wyrażonych powyżej zastrzeżeń wysoko oceniam zrealizowany przez Mgr Dagmarę Świerkowską-Kobus pomysł lingwistycznego opisu nowatorskiego w polskiej przestrzeni kulturowej zjawiska komunikacyjnego. Oceniana rozprawa doktorska jest według mojej wiedzy pierwszym tak rozległym studium dotyczącym slamu jako gatunku tekstu i choćby tylko z tego powodu wysiłek badawczy Doktorantki zasługuje na uznanie.

2. Uwagi na temat kompozycji pracy i struktury treści

Przedstawiona do oceny dysertacja liczy 505 stron wydruku komputerowego, licząc wraz z wszystkimi wymaganymi komponentami pomocniczymi (tekst główny zajmuje ok. 420 stron, obudowa – pozostałych 85), co lokuje ją w kategorii prac obszernych. Obszerność ta wynika

zapewne z zaangażowania Doktorantki w ruch slamerski, ale też z gruntownej wiedzy genologicznej i znajomości wszystkich najważniejszych w tej dziedzinie wiedzy lingwistycznej teorii i źródeł. Mimo to uważam, że praca jest za długa, co znaczy, że poszczególne partie analityczne są zbyt długie w stosunku do niesionej przez nie treści poznawczej. Praca nie straciłaby wiele na skracaniu niektórych egzemplifikacji tekstowych – zdarza się Doktorantce niejednokrotnie ilustrować opisane zjawisko cytatem dłuższym niż samo wyjaśnienie. Z jednej strony może to pozostawiać u Czytelnika niedosyt informacji naukowej, z drugiej – może wydawać się przejawem nadmiernej pedanterii w traktowaniu analizowanych utworów jako niepodzielnych całości, a może nawet (niepotrzebnego) dążenia Autorki do swoistego promowania w swojej dysertacji ruchu slamerskiego i wytwarzanych w jego obrębie utworów. Nie jestem przeciwny dokładnemu dokumentowaniu materiałem wywodu, jednakże zalecałbym Doktorantce powściągliwość w operowaniu długością przykładów. Treść merytoryczna pracy mogłaby w mojej ocenie zmieścić się na 350–400 stronach (licząc już z obudową i komponentami technicznymi). Jeśli praca miałaby zostać wydana drukiem, warto wziąć pod uwagę możliwość jej skrócenia.

Dysertacja została podzielona na trzy wyraziste części – „Wprowadzenie" (32 strony, ok. 1/10 całości tekstu głównego), część pierwszą o charakterze teoretyczno-metodologicznym (104 strony, ok. 1/4 całości tekstu głównego) oraz część drugą – analityczną (270 stron, ok. 2/3 całości tekstu głównego). Każda z tych części podzielona jest dalej na odpowiednie rozdziały i podrozdziały. Proporcje między obiema częściami są poprawne, można ewentualnie przemyśleć sposób numerowania poszczególnych partii wywodu, tak aby jego struktura była bardziej czytelna dla odbiorcy (można rozgraniczyć podział na części i na rozdziały oraz wprowadzić numerację ciągłą – mylące dla Czytelnika może być istnienie w jednej pracy dwóch podrozdziałów oznaczonych np. jako 2.1., a taka sytuacja występuje w recenzowanej rozprawie). Jest to jednak kwestia techniczna – niewpływająca na merytoryczną wartość pracy.

Niewątpliwą usterką jest przeprowadzanie analiz materiałowych w rozdziałach pracy umieszczonych w części teoretyczno-metodologicznej, na przykład w podrozdziale 1.7. części pierwszej, która jest poświęcona multimodalności w badaniach lingwistycznych. W tej partii pracy Mgr Dagmara Świerkowska-Kobus opisuje zwięźle i kompetentnie na 8 stronach problematykę multimodalności w badaniach lingwistycznych, po czym na pozostałych 6 stronach analizuje – wraz z przykładami tekstowymi i fotograficznymi – multimodalność wypowiedzi slamerskich. W części teoretyczno-metodologicznej mogą wszakże znaleźć się odniesienia do badanego materiału, ale co do zasady nie powinny tu być umieszczane jako w jedynym miejscu pracy analizy merytoryczne. Może to powodować zakłócenie odbioru – możliwe jest bowiem przeoczenie treści przez Czytelnika poszukującego wyłącznie treści analitycznych.

3. Uwagi o merytorycznej wartości pracy

Pierwszą kwestią, która nasuwa się recenzenckiemu oku, jest niewątpliwie dobór aparatu metodologicznego wykorzystanego do opisu wybranego fenomenu komunikacyjnego, tj. tekstów slamerskich. Jak zaznaczyłem wyżej, ich status genologiczny jest chwiejny, gdyż z jednej strony są to wypowiedzi przejawiające status literackości (m.in. przez uporządkowanie naddane, naśladowanie literackich technik narracyjnych, kreowanie podmiotu mówiącego nietożsamego z autorem), a z drugiej – często redukujące dystans między autorem i podmiotem mówiącym, manifestujące niefikcjonalność, co zbliża je do wypowiedzi o statusie co najwyżej literackości potocznej (wyznania, pamiętniki, opowieści rodzinne). Z tego powodu trudno te wypowiedzi umieszczać w jednej kategorii opisowej – są one po prostu różne genologicznie, ale realizujące w większości rozpoznawalne schematy gatunkowe (np. wyznania, autobiografii, artykułu publicystycznego). Z analizy przykładów zamieszczonych w pracy wynika, że slam jako taki raczej nie jest odrębnym gatunkiem na poziomie utrwalonego w piśmiennictwie systemu genologicznego, ile co najwyżej na poziomie założonej interakcyjności i intergatun-

kowości w odniesieniu do gatunków zastanych. W tym sensie rodzi się we mnie wątpliwość, czy slam można „zmieścić" jako gatunek w tradycyjnych kategoriach genologii lingwistycznej czy też literackiej. W moim odczuciu – jest to zjawisko hybrydowe, genologicznie nieustabilizowane, otwarte i podlegające nieustannym zmianom. A zatem zastosowany przez Doktorantkę aparat językoznawczej teorii genologicznej Marii Wojtak pozwala wprawdzie ująć fenomen wypowiedzi slamerskich równocześnie w perspektywie pragmalingwistycznej, stylistycznej, tekstologicznej i kognitywnej (czyli holistycznie, patrząc z perspektywy horyzontów badawczych współczesnego językoznawstwa), ale z drugiej strony – gubi ich jednostkowość, prywatność, niepowtarzalność w innej sytuacji. Metoda Marii Wojtak odnosi się przede wszystkim do tekstów typowych, powtarzalnych, o wyznaczonej z góry funkcji komunikacyjnej. Teksty slamerskie wymykają się takiej kwalifikacji. Nie jestem przekonany, że możliwe jest ustalenie wariantu kanonicznego wypowiedzi slamerskiej – jestem raczej zdania, że możliwe jest tylko ustalenie genologicznie relewantnych warunków brzegowych takiej wypowiedzi z racji narzucanych autorowi ram pozatekstowych.

Co do zaprezentowanych w pracy analiz tekstów slamerskich, sporządzonych w zgodzie z koncepcją Marii Wojtak, nie zgłaszam zastrzeżeń. Doktorantka wykazuje się dogłębną wiedzą genologiczną i znakomitą znajomością literatury przedmiotu – zarówno literaturoznawczej, jak i językoznawczej. Jedyny zarzut może dotyczyć tylko punktowego, a nie łańcuchowego czy hierarchicznego ujmowania opisywanych faktów tekstowych – można odnieść wrażenie, że ich opis motywowany jest kierunkiem teoria → realizacja tekstowa, czyli, że w tekście szuka się potwierdzeń realizacji gatunku, a nie że na podstawie reprezentacji tekstowych próbuje się ustalić kształt gatunku. Na obecnym etapie językoznawczej wiedzy genologicznej nie da się chyba ustalić, który kierunek myślenia o slamie jako gatunku mowy przyniesie lepsze naukowo efekty – czy slam jest gatunkiem kompilacyjnym i „pasożytującym" na wytworzonej wcześniej praktyce tekstowej, czy może jest nową jakością tekstową? Dysertacja Doktorantki pokazuje jego

swoistość (jednak tylko pragmatyczną, bo stylistyczną już nie), ale też zakorzenienie gatunku w dotychczasowych formach genologicznych.

Stosując koncepcję Marii Wojtak, Mgr Dagmara Świerkowska-Kobus słusznie (np. w podrozdziale 2 części drugiej) zauważa nieostrość granic pomiędzy poszczególnymi poziomami opisu genologicznego, akcentując silne powiązania między strukturą tekstu a jego illokucją czy wartością poznawczą oraz między ukształtowaniem stylistycznym a potencjałem pragmatycznym. Takie ujęcie wydaje się zgodne z obowiązującym we współczesnej humanistyce podejściem hermeneutycznym, tj. dążeniem do opisania fenomenów komunikacyjnych w ich wielopłaszczyznowym uwikłaniu. Uznaję to za zaletę pracy i potwierdzenie świadomości metodologicznej Autorki, która nie waha się za pomocą już dobrze zaadaptowanego w praktyce badawczej narzędzia przekraczać jego ograniczeń, kierując tym samym swoją uwagę badawczą ku genologii otwartej, w której mogą się spotykać różne podejścia badawcze – i lingwistyczne, i literaturoznawcze. Pod rozwagę Autorki warto poddać jeszcze ustalenia szybko rozwijającej się genologii medialnej, albowiem wiele z analizowanych w dysertacji wypowiedzi daje się ujmować – przynajmniej na poziomie tematycznym – jako swoiste parodystyczne lub trawestacyjne adaptacje stosunkowo nowych gatunków medialnych. Jak wynika z informacji o historii slamu i jego źródłach, autorami utworów slamerskich są ludzie, których świadomość złożoności uniwersum tekstowego ukształtowała się już w dobie powszechności mediów masowych. Ciekaw byłbym refleksji Doktorantki na temat relacji między slamem, filologicznie rozumianym jako gatunek tekstu, a pojęciem formatu.

Drugie pytanie, które mnie w tym kontekście nurtuje, dotyczy tego, czy wypowiedzi slamerskie to tylko „utwory" czy może już bardziej „zdarzenia", czyli fenomeny, które istnieją tylko jednokrotnie i tylko jednokrotna oraz niepowtarzalna jest ich zbiorowa recepcja. Mówiąc inaczej – czy ten sam „utwór" slamerski może być powtórzony w innej konsytuacji i spotkać się z powtarzalną recepcją? Jest to w istocie pytanie o sposób utrwalenia kulturowego tekstu

slamerskiego. Wypowiedzi użytkowe (np. prasowe, które są przedmiotem analiz Marii Wojtak) czy literackie uzyskują swoje utrwalenie drukiem, przez co można badać ich strukturę, zawartość tematyczną, pragmatykę czy kształt stylistyczny, natomiast wypowiedzi slamerskie cechują się chyba kluczową dla ich genologicznego statusu ulotnością. Ich utrwalenie wymaga już nie tylko druku, ale środków audiowizualnych, i w oczywisty sposób je petryfikuje, ale czy utrwalenie utworów slamerskich nie pozbawia ich konstytutywnej cechy ulotności? Tak więc pojawia się pytanie – czy badanie utrwalonych tekstów slamerskich nie zmienia ich właściwości, nie odbiera slamowi tego, co stanowi o jego tożsamości?

Kolejna wątpliwość dotyczy polityczności slamu. Nie jest to zapewne kwestia do rozstrzygnięcia przez lingwistę, ale skoro slam pojawił się jako gatunek „antysystemowy", wygenerowany oddolnie, przeciwny oficjalnym hierarchiom wartości literackiej oraz przeciwny zastanym kanonom sztuki wysokiej, to w opisie aspektu poznawczego powinien się znaleźć komentarz do tej sytuacji – wprawdzie Autorka doskonale dokumentuje tematykę dominującą w analizowanych przez siebie utworach slamerskich (przemoc, dyskryminacja, krytyka instytucji społecznych, indywidualne problemy i trudności życia), ale ogranicza się tylko do ich rejestracji, pomijając tło społeczne, które motywuje polskich slamerów do wypowiadania się w swoich tekstach w sprawach o doniosłości ponadindywidualnej. Wydaje mi się, że slam jako zjawisko komunikacyjne powstał właśnie ze sprzeciwu wobec opresji społecznej, a w związku z tym jego charakterystyka genologiczna winna uwzględniać szerzej ten aspekt.

Z kwestii drobniejszych zwrócę uwagę na to, że Doktorantka nietrafnie w mojej ocenie umieszcza MIŁOŚĆ i ZDRADĘ wśród wartości poznawczych (podrozdział 2.2.4. części drugiej). Są to przecież wartości odczuciowe. Nie budzi wątpliwości zastosowanie w analizie klasycznej typologii wartości Jadwigi Puzyniny obejmującej 7 ich rodzajów, dokładniejszą jednak typologię (zawierającą aż 10 rodzajów wartości) przedstawiła Elżbieta Laskowska – w przypadku ewentualnej publikacji pracy sugeruję zatem Doktorantce rozważenie możliwości

poszerzenia opisu pola wartościowania w tekstach slamerskich. Pracę na pewno wzbogaciłoby statystyczne zestawienie liczby tekstowych reprezentacji rodzajów wartości wyrażanych w tekstach slamerskich.

4. Uwagi o bibliografii oraz o technicznej i językowej stronie pracy

Bibliografia przedstawionej do oceny rozprawy liczy ok. 500 pozycji, co jest liczbą imponującą i świadczy o dogłębnym oczytaniu Mgr Dagmary Świerkowskiej-Kobus w literaturze przedmiotu. Jednakże w trakcie lektury już tylko pierwszej części pracy natrafiłem na istotne luki referencyjne, których było na tyle wiele, że zrezygnowałem z ich odnotowywania i przedstawiania w recenzji. Ograniczę się więc tylko do stwierdzenia, że dysertacja w tym zakresie wymaga gruntownego przejrzenia i korekty.

Praca napisana jest dobrym stylem naukowym, jednak zdarzają się w niej pospolite usterki językowe (brak spacji między wyrazami, anakoluty wynikające zapewne z pospiesznego redagowania tekstu, błędne przestankowanie – głównie w zakresie oddzielania przecinkiem inicjalnego okolicznika czasu lub miejsca od części orzekającej wypowiedzenia – zwłaszcza częste). Nie stanowią one dyskwalifikującego mankamentu pracy, ale winny zostać wyeliminowane z tekstu, gdyby praca miała być wydana drukiem.

5. Podsumowanie

Przedstawiona do oceny dysertacja doktorska Mgr Dagmary Świerkowskiej-Kobus dowodzi niewątpliwie, że prezentuje Ona gruntowną znajomość problematyki genologii lingwistycznej i literaturoznawczej oraz polskich (i nie tylko) tekstów slamerskich, odkąd ów gatunek się wyłonił i ukonstytuował. Autorka pracy sprawnie operuje terminologią lingwistyczną, dobrze zna także konteksty nauk przyległych (literaturoznawstwa, socjologii, kulturoznawstwa), których ustalenia są relewantne dla językoznawczego uchwycenia podjętego w pracy

fenomenu. Na szczególną pochwałę zasługuje zarówno zaangażowanie osobiste Doktorantki w działanie w środowisku slamerskim, dzięki któremu mogła łatwo zgromadzić materiał i ustalić kluczowe narzędzia swoich analiz, jak i szeroka erudycja nie tylko lingwistyczna, ale także ogólnohumanistyczna, która pozwoliła (nie bez usterek wprawdzie) przygotować pretendującą do opisu całościowego dysertację nieopisanego w naukowej polskiej lingwistyce i niezauważonego w niej dotąd wyraźnie fenomenu genologicznego. Uważam, że praca ze względów poznawczych i ze względu na korzyść publiczną powinna zostać wydana drukiem, jednakże w wersji skróconej i nienagannie zredagowanej od strony językowej.

6. Konkluzja
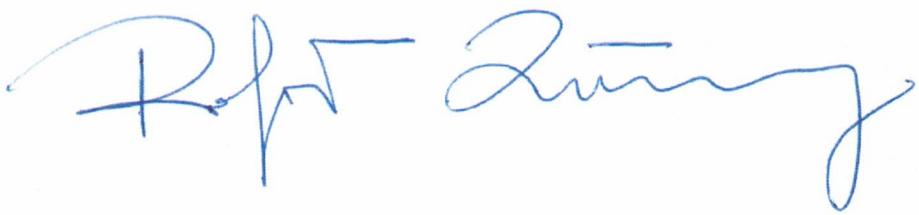
Niniejszym stwierdzam, że przedstawiona mi do oceny dysertacja doktorska Mgr Dagmary Świerkowskiej-Kobus stanowi – zgodnie z brzmieniem art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2023 poz. 742) – oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a także wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w zakresie właściwej dyscypliny naukowej, tj. językoznawstwa, w związku z czym spełnia kryteria stawiane przez Ustawodawcę przed rozprawami doktorskimi. Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Mgr Dagmary Świerkowskiej-Kobus do dalszych etapów przewidzianych w przewodzie doktorskim.